

Sokołowski, Franciszek

Aleksander Wielki synem Bakchusa?

Przegląd Historyczny 31/2, 121-128

1933-1934

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

2. KS. F. SOKOŁOWSKI

ALEKSANDER WIELKI SYNEM BAKCHUSA ?

Kwestja kultu panującego w starożytności, a osobliwie ubóstwienie Aleksandra Wielkiego ma już za sobą bogatą literaturę naukową¹⁾. Przyjmuje się naogół, że Aleksander żądał dla siebie boskich honorów z racji czysto politycznych. W dążeniu do stworzenia monarchji uniwersalnej napotykał na trudności ze strony republik greckich, które ze swego istotnego charakteru nie mogły słuchać człowieka. Aleksander tylko jako „bóg“ miał możliwość rozkazywania Grekom i z tego tylko tytułu wola jego stawała się prawem. Źródła nam mówią, że po powrocie z Indyj w r. 324 Aleksander zażądał od państw greckich oficjalnego uznania za boga. Sparta zgodziła się odrazu, Ateńczycy trochę się wahali, w końcu wydali odpowiedni dekret. Jak te dekrety w szczegółach wyglądały, trudno sądzić. Wedle przypuszczenia Lily Ross Taylor, dekret brzmiał w tym sensie, że Aleksander został uznany za syna Zeusa²⁾. Jako takiego bowiem powitały go wyrocznie Zeusa — Ammona, Apollina i Sybilla Erytrejska. Pewne poszlaki wskazują, jakoby współcześni uważali Aleksandra za inkarnację Dionyzosa³⁾. W ostatnich nawet cza-

¹⁾ Z ważniejszych dzieł J. Kaerst, *Die Begründung des Alexander- und Ptolemaeerkultes* R. M. N. F. Bd. 52 (1897), 42 nn.; tenże *Geschichte des Hellenismus* I², Leipzig u. Berlin 1917, str. 476 nn. Z. Kornemann, *Zur Geschichte der antiken Herrscherkulte*, Klio I (1901) 56 nn. E. Meyer, *Alexander der Große und die absolute Monarchie*, Kl. Schr., Halle 1910, str. 285 nn. L. Piotrowicz, *Kult panującego w starożytności*, Poznań 1922. A. D. Nock, *Note on ruler cult*, J. H. S. 48 (1928), 21 nn. Lily Ross Taylor, *The divinity of Roman Emperor*, Connecticut 1931, str. 14 nn.

²⁾ Str. 23.

³⁾ Diog. Laert. VI 63.

sach, w związku z dyskusją nad peanem delfickim na cześć Dionyzosa, zaczęto twierdzić, że Aleksander w początkach swego panowania nosił oficjalny tytuł „syna Bakchusa“. Pogląd ten po raz pierwszy wygłosił Vollgraff, autor gruntownego komentarza do peanu Dionyzosa ⁴⁾. Wedle teorii Vollgraffa Aleksander był prawdziwym teologiem i apostołem kultu Dionyzosa. Jako „syn Bakchusa“ miał w Delfach zdegradować Apollina, a swemu bogu oddać prymat.

Punktem wyjścia dla wniosków Vollgraffa jest wiersz 84 wyżej wspomnianego peanu ⁵⁾:

Πυθιάσιν δὲ πενθετήροισ [ἄ]ρ' ὁ παῖς
ἔταξε Βάκχου θυσίαν...

Weil, pierwszy wydawca peanu, uzupełniał wiersz ten inaczej. Na miejsce zatartej litery stawiał τ i czytał: Πυθιάσιν δὲ πενθετήροισ [τ]ροπαῖς. Wyjaśniał przytem, że jest tu rozkaz Apollina, by w święto Pytjów, obchodzone co 4 lata, urządzać zawody dytyrambiczne i składać ofiary na cześć Bakchusa. Wyraz τροπαί jest terminem technicznym i oznacza punkty zwrotne słońca w związku z przesileniem letnim lub zimowym. Weil już zauważył, że Pytje nie były obchodzone w czerwcu, ale później, z tego też względu użycie terminu τροπαί kładł na karb licencji poetyckiej autora. Przeciw tego rodzaju lekcji i interpretacji wystąpił właśnie Vollgraff. Uczony ten wysunął zarzut, że w tekście Weila brak jest podmiotu. Kto rozkazał? Wprawdzie w wierszu 67 czytamy, że bóg nawołuje Amfiktjonę do podjęcia starań celem restauracji świątyni, pod względem jednak gramatycznym podmiot „bóg“ jest od orzeczenia (ἔταξε) zbyt daleko, aby go można było w naszym wierszu opuścić. Z drugiej strony święto Pytjów nie było obchodzone w czerwcu (τροπαῖς). Autor peanu jest dosyć ścisły i nie mógłby się tak nieodpowiednio wyrazić. Z tych właśnie powodów lekcja [τ]ροπαῖς jest fałszywa. Vollgraff proponuje inną, mianowicie [ἄ]ρ' ὁ παῖς. Wyraz παῖς łączy Vollgraff z genet. Βάκχου, twierdząc, że jest to Aleksander Wielki, który występuje tu w charakterze „syna Bakchusa“ i dlatego nakazuje urządzić w czasie Pytjów obchody na cześć swego boskiego rodzica. Nie odstrasza Vollgraffa ta okoliczność, że genet. Βάκχου stoi bezpośrednio przy dopełnieniu θυσίαν i według najprostszycy zasad składni określa to ostatnie. Wyraz Βάκχου, ma być użyty ἀπὸ κοινού, t. zn. odnosi się jednocześnie do podmiotu παῖς

⁴⁾ B. C. H. 51 (1927), str. 423 nn.

⁵⁾ B. C. H. 19 (1895), pl. XVI—XVII.

i dopełnienia *θυσίαν*. Celem poparcia swej teorii Vollgraff stara się dowieść, że Aleksander zwał się najprzód „synem Bakchusa“, zanim w roku 331 przyjął tytuł „syna Zeusa-Ammona“.

Istotnie, byłoby bardzo interesujące, gdybyśmy w peanie delfickim mieli wzmiankę o Aleksandrze. Niestety przypuszczenie Vollgraffa napotyka na takie trudności, że jest niemożliwe do przyjęcia. Naprzód ze względu na składnię grecką. Genetivus *Βάκχου* bezwątpienia łączy się z dopełnieniem *θυσίαν*, a nie z mniemanym podmiotem *παῖς*. Użycie *ἀπὸ κοινοῦ* jest rzadkie, przytem w naszym wypadku zaciemniające sens. Przykład z Herodota niczego nie dowodzi⁶⁾. Nie ma żadnego podobieństwa do naszego tekstu, orzeczniki bowiem *δούλους* i *δεσπότης* zajmują równorzędne miejsca w zdaniu i można opuścić genet. *Μήδων* bez uszczerbku dla jasności. Trudności gramatyczne w tekście Vollgraffa zauważył Vallois. Trzyma się jednak lekcji *παῖς*, zaznaczając tylko, że termin ten musiał być wyjaśniony wcześniej, mianowicie w wierszu 59⁷⁾. Mimo wielkiej pomysłowości wiersz ten należy uważać za fikcyjny, bo z całej strofy ósmej doszło do nas zaledwie kilka liter.

Poza składnią hipoteza Vollgraffa napotyka na trudności natury rzeczowej. Czy jest możliwe, by Aleksander nosił tytuł „syna Bakchusa“ i to w początkach swej kariery? Wiadomo, że w Tracji i Macedonji kult Dionyzosa był bardzo rozpowszechniony, z wielką gorliwością praktykowała go matka Aleksandra⁸⁾. Ale historia Aleksandra nie zna tytułu „syna Bakchusa“. W mitologii i historii greckiej Dionyzos jest bogiem demokratycznym, nie daje początku żadnym dynastjom (z wyjątkiem korynckich Bakchiadów). Zresztą ubóstwienie Aleksandra jest faktem z ostatnich lat jego życia, kiedy dokonał podboju Wschodu i nosił się z planem utworzenia jednolitej monarchji. Nie wiemy nic, by w pierwszych latach panowania żądał dla siebie tytułów i honorów boskich, ubóstwiał tylko swych przodków Achillesa i Heraklesa. Ze względu na te właśnie trudności Vallois proponuje inne rozumienie tytułu „syn Bakchusa“. Wśród kapłanów trackich istniała tradycja, wedle której ukazanie się ognia z jaskini, w pewnych okolicznościach przy sprawowaniu obrzędów bakchicznych było znakiem, że z krwi Zeusa narodził się władca świata, *νέος Διόνυσος*, czy też *παῖς Βάκχου*. Tak

⁶⁾ I, 129 Πέρσας δὲ δούλους ἔοντας τὴ πρὶν Μήδων νῦν γεγονέναι δεσπότης

⁷⁾ B. C. H. 55 (1931), str. 324.

⁸⁾ Plut. Alex. 2; Ath. 14, 659 f.

właśnie miało się zdarzyć w chwili narodzenia Aleksandra. Był on już zgóry predestynowany na władcę świata jako Dionyzos-Liknites, syn Bakchusa: „le Bacchos qui naît est l'enfant de Bacchos; le dieu tour à tour est père et fils“⁹⁾). Wprawdzie Dionyzos, jako dziecko, rodził się co pewien czas, i dlatego obchodzono święto narodzenia boga, ale nic nie wiemy, by jakieś dziecko ludzkie uchodziło za inkarnację Dionyzosa. Zresztą tytuły *νέος Διόνυσος* i *παῖς Βάκχου*, mimo wywodów Vallois, wcale się nie pokrywają. Nazwa *νέος Διόνυσος* nie ma nic wspólnego z pochodzeniem od Dionyzosa. Jak twierdzi A. D. Nock, przymiotnik *νέος* z imieniem boga oznacza osobę, która pod pewnym względem tylko przypomina boga, zupełnie podobnie, jak Juljusz Cezar może być nazwany drugim Romulusem¹⁰⁾). Istniał mit, znany już Eurypidesowi, o wędrówce Dionyzosa ze wschodu na zachód. Późniejsi zdobywcy Wschodu, czy to będzie Aleksander czy Antonjusz, szli śladami Dionyzosa i z tego tytułu podawali się za „nowych Dionyzosów“

Przeciw wnioskowi Vollgraffa przemawiają dalej względy chronologiczne. Na kamieniu obok peanu wyryty został dekret honorowy dla autora, jego braci i potomstwa. Dekret nosi datę archonta Etymondasa. Przez długi czas nie znano roku jego urzędowania, dziś jeszcze nie mamy pewności, ale Bourguet ostatnio z całą stanowczością umieszcza go w latach 329/8 przed Chr.¹¹⁾). Wywody Vollgraffa i Vallois zmierzają do datowania peanu na rok 335/4. Aleksander przed wyruszeniem do Azji miał się radzić wyroczni, zreorganizować kult w Delfach i zaprowadzić uroczystości na cześć Bakchusa. Vollgraff, a nawet Bourguet, nie dziwią się wcale, że honory nadane zostały autorowi w sześć lat po pierwszym wykonaniu hymnu. Naogół mówi się, że pean mógł być śpiewany wcześniej, corocznie go powtarzano, wreszcie po kilku latach kazano wryć razem z dekretem honorowym. Jeżeli jednak pean zrobił tak wielkie wrażenie, że autora spotkała zaszczytna nagroda,¹⁾ to mogło to nastąpić tylko przy pierwszym jego wykonaniu. Niedługo potem pean łącznie z dekretem musiał być wyryty. W każdym bądź razie zwłoka sześciu lat byłaby bardzo dziwna. Najpewniej zatem pean był wykonany po raz pierwszy za archonta Etymondasa, albo też niedługo przed nim. A są to czasy, kiedy Aleksander zajęty jest daleko pilniejszymi sprawami, niż organizacją kultu delfickiego. Za datą Vollgraffa nie przemawia i ten wzgląd, że wedle tekstu peanu, prace

⁹⁾ B. C. H. 55 (1931), str. 329.

¹⁰⁾ J. H. S. 48 (1928), str. 24.

¹¹⁾ B. C. H. 49 (1925), str. 51.

około odbudowy świątyni jeszcze się nie rozpoczęły. Wyniki badań archeologicznych wskazują na to, że pożar zniszczył świątynię już po wojnie świętej. Restaurowano ją przez całe trzy ostatnie dziesięciolecia IV wieku. Ale ostateczna odbudowa rozpoczęła się dopiero po archontacie Etymondasa. Z tych właśnie względów Vallois przypuszcza, że strofa X (wiersze 75—84) dorzucona została po roku 335/4, na krótko przed Teoksenjami roku 329/8¹²⁾. Wiersze te zachęcają państwa greckie, a przedewszystkiem Aleksandra, do ofiar na odbudowę świątyni. Nie mamy jednak dostatecznej podstawy do rozrywania strof peanu, wchodzą one w układ jednej kompozycji. Nietylko strofę X, ale cały utwór należy odnieść do święta Teoksenjów roku 329/8.

Jeżeli lekcja *παῖς* ze względów gramatycznych, rzeczowych i chronologicznych nie da się utrzymać, czy możliwa jest lekcja Weila: *Ποθιάσιον δὲ πενθετήροισ[ι]τροπαῖς*. Zasadniczo wyraz *τροπαί* ma znaczenie ściśle techniczne, może więc tu oznaczać moment przesilenia letniego (21 czerwca). Nie jest wykluczone, że Pytje, o których tu mowa, obchodzono rzeczywiście w tym czasie. Z drugiej jednak strony nie trzeba zapominać, że termin nasz może mieć i szersze znaczenie, jako pewien okres czasu, następstwo okresów — *mutatio, vicissitudines*¹³⁾. Całe zatem wyrażenie miałoby poprostu sens: „W czasie Pytjów, obchodzonych w kolejnym następstwie co 4 lata“. Wobec tego, że przyjmujemy lekcję Weila, pozostaje do przedyskutowania zarzut Vollgraffa, jakoby w wierszu 84 nie było podmiotu. Kto więc rozkazał w czasie igrzysk pytyjskich składać ofiarę Bakchusowi i organizować konkursy chórów dytyrambicznych? Trzy tylko osobistości mogą być brane pod uwagę: Dionyzos, Apollo i Aleksander. Tekst nie robi żadnej aluzji do Aleksandra. Na serjo można tylko myśleć o Dionyzosie i Apollinie. Hymn mówi tylko o nich, przynajmniej w strofach możliwie dobrze dochowanych. Do wiersza 36 ciągnie się mit dionizyjski o narodzeniu, wędrówkach itd. Wiersz 40 jest przełomowy. Dionyzos po wspaniałych przyjęciach ze strony ludzi zostaje wprowadzony na Olimp, witają go bóstwa z Apollinem na czele. W dalszych wierszach pean traktuje o interwencji Apollina na rzecz kultu Dionyzosa. I tak w wierszu 44 jest mowa o obrzędach orgjastycznych nakazanych przez wyrocznię (*ποθόγρη[στον]...λαχάν*). Wiersze 53/4, choć zachowane w formie szczątkowej, prawdopodobnie też wspominają o jakiejś interwencji wyroczni. W wierszach 67—69 jest

¹²⁾ B. C. H. 55 (1931), str. 339. nn.

¹³⁾ Plut. Pyrr. 15; 17; Tim. Locr. 102 c.

rozkaz boga, by w czasie Teoksenjów śpiewać nasz pean. Zasadnicze dla naszego zagadnienia wiersze 84 i 86 mówią o woli „kogoś“, by w czasie Pytjów śpiewać pieśni na cześć Dionyzosa, złożyć ofiarę, sporządzić posąg, grotę i t. d. Jest najzupełniej zgodne z logiką, że jak przedtem, tak i tu, mamy rozkaz wyroczni w imieniu Apollina. Podmiotem w wierszu 84 może być tylko Apollo. Prawie cała druga część peanu o nim traktuje i specjalnej potrzeby nie było, aby go wymieniać.

Vollgraff i Vallois przypuszczają, że Aleksander podniósł prestige Dionyzosa w Delfach, dając specjalne fundusze, coś w rodzaju legatów, by swemu bogu zapewnić w czasie Pytjów ofiary. Można się zapytać, kto był uprawniony do przeprowadzenia inowacyj w kulcie religijnym w Grecji, szczególnie w Delfach? Czynnikiem regulującym życie religijne w Grecji były przecież Delfy. Platon najwyraźniej oświadcza, że budowa świątyń, składanie ofiar, kult bogów, herosów, zmarłych należy do jurysdykcji Delf: οὗτος γὰρ δήπου ὁ θεὸς περὶ τὰ τοιαῦτα πᾶσι ἀνθρώποις πάτριος ἐξηγητής... ἐξηγεῖται¹⁴). Zresztą w Delfach od najdawniejszych czasów kult Dionyzosa cieszył się specjalną opieką. Legendy mówią, że Delfy nakazały ukarać śmiercią Likurga za to, że prześladował Dionyzosa¹⁵). Delfy nakazały odnaleźć drzewo, na którym siedział nieszczęsny Penteus i czcić je jako bóstwo¹⁶). Wielu miastom w chwilach zarazy polecała Pytja stosować katartykę dionizyjską i czcić Dionyzosa-lekacza¹⁷). Pierwotny kult Dionyzosa miał charakter barbarzyński, składano ofiary z ludzi, w szale jedzono surowe mięso itd. Wyrocznia delficka stara się ten kult uszlachetnić¹⁸). Na jej rozkaz przyjęto Dionyzosa w Sparcie¹⁹), Attyce²⁰), Sikyonie²¹), Troizen²²), w Methymnie na Lesbos²³), w Magnezji nad Meandrem²⁴). Na inskrypcjach spotyka się dedykacje dla Dionyzosa zw. Πυθόχρηστος²⁵). Apollo nosił tytuł Διονυσόδοτος²⁶). Dalej wiemy, ile to sympatji okazywały Delfy artystom tea-

14) Pol. 427 b; Nom. 6, 759 d; cfr. A. Persson, *Die Exegeten und Delphi*, Festkrift Lunds-Univ. 1918.

15) Apoll. 3, 5, 4;

16) Paus. 2, 2, 7.

17) Ath. 1, 22 e; 2, 36 b; Schol. Ar. Ach. 243.

18) Paus. 9, 8, 2.

19) Paus. 3, 13, 7.

20) Suid. Μέλαν; Phot. p. 138; Schol. Demost. *Fals. leg.* 431; Demost. in Mid. 51.

21) Paus. 2, 7, 6.

22) Paus. 2, 31, 5.

23) Paus. 10, 19, 3; Eus. Praep. ev. 5, 36.

24) O. Kern, *Die Inschr. von Magnesia am Mäander*, Berlin 1900, Nr. 215.

25) S. I. 6² 600, 145, cfr. 729, 18, 35.

26) Paus. 1, 31, 4 cfr. L. R. Farnell, *The cults of the greek States*, IV, 158.

tralnym zorganizowanym w związku zw. *περὶ τὸν Διόνυσον ὁ τεχνίται*²⁷⁾ Wobec tego wydaje się najbardziej prawdopodobne, że Apollo, a nikt inny, nakazał w Delfach urządzać obchody na cześć Dionyzosa. Interwencja tedy Aleksandra Wielkiego jest całkiem zbyteczna.

Hipotezę Vollgraffa o Aleksandrze synu Bakchusa rozwinął w dalszym ciągu Vallois²⁸⁾. Uczony ten podjął się żmudnej pracy uzupełnienia najbardziej uszkodzonych strof peanu. Nie można temu badaczowi odmówić pomysłowości, lecz tekst przez niego restytuowany nie budzi zaufania. Strofy IV, VI, VII i VIII doszły do nas w postaci tak szczątkowej, że wszelkie możliwości i uzupełnienia wydają się ryzykowne. Nie pomoże tu ani metryka, ani też pismo *στοιχεδόν*. Jeśli bowiem już jedna litera zatarta w wierszu 84 prowadzi do tyłu wątpliwości, to cóż mówić o restytucji strofy, z której zachowało się tylko kilka liter. Konsekwentnie do wniosków Vollgraffa, strofę VIII (wiersz 59 nn.) uzupełnia Vallois w sposób następujący:

[Παῖς δὲ θεοῦ κλύων Ἀλέξῃ
[ανδρος ἄρ' ἀκρόθι]να πέμ.
πε[ι ποτὶ μάντιν, ὄν βροτοίτ']
[ἦδὲ θε]οί: σέβουσ[ιν] etc.

Już Vollgraff sądził, że musiała tu być aluzja do wyprawy Aleksandra. Vallois uzupełnia całą strofę w tym sensie, że Aleksander przed wyruszeniem do Azji radzi się wyroczni delfickiej. Nazywa się tu „synem boga“, czyli Dionyzosa. Oczywiście restytuuje tekst w ten sposób tylko dlatego, aby łatwiej można było zrozumieć, co znaczy wyraz *παῖς* w wierszu 84. Jest to wyjaśnienie niewiadomego przez niewiadome.

Jeżeli więc usuwamy hipotezę o Aleksandrze synu Bakchusa i jego interwencji w sprawach kultu delfickiego, czem należy usprawiedliwić w peanie nakaz wyroczni, by w czasie Pytjów urządzać specjalne obchody na cześć Dionyzosa. W Delfach kult Dionyzosa istniał oddawna. Tu nastąpiło zlanie dwóch wielkich prądów religijnych, religij Apollina i Dionyzosa. Orfizm miał swe siedlisko w Delfach i stąd przeszedł do Attyki²⁹⁾. W piątym wieku w Delfach obchodzono wspaniałe uroczystości na cześć Bakchusa, przybywali na nie pielgrzymi z całej Grecji³⁰⁾. Dlaczego pod koniec czwartego wieku Apollo nakazuje w czasie Pytjów czcić Dio-

²⁷⁾ O. Lüders, *Die Dionysischen Künstler*, Berlin 1873, str. 83, 171.

²⁸⁾ B. C. H. 51 (1931) str. 315 nn.

²⁹⁾ Maass, *Orpheus*, München 1895, str. 106, 188; O. Kern, *Orpheus*, Berlin 1920, str. 8.

³⁰⁾ Weniger, *Über das Collegium der Thyiaden von Delphi*, Eisenach 1876. M. Ross, *De Baccho Delphico*, Bonn 1865.

nyzosa specjalnemi obrzędami, widać z tendencji naszego peanu. Chodzi o odbudowę świątyni. Kapłani delficy zapowiadają zorganizowanie wielkich manifestacyj religijnych. Wiadomo bowiem, że w epoce Aleksandra Dionyzos stał się bogiem nadzwyczaj popularnym. Wyprawa do Azji i podbój Wschodu wywołał w świecie starożytnym wielki wstrząs religijny. Nastąpiło odrodzenie religji dionyzyjskiej i jej wielka ekspansja na wschód ⁸¹⁾. Kapłani delficy zdawali sobie sprawę z nowego prądu i starali się wyjść na jego spotkanie. Dlatego też Dionyzosowi narówni z Apollinem przyznają udział w Pytjach. Zabieg ten miał ściągnąć na święta mnóstwo pątników, a przedtem pobudzić do ofiar na odbudowę świątyni. Apollo zdyskredytowany przez swą politykę nie pociągał do siebie już tylu ludzi, co dawniej. Inowacja ta, zdaje się, utrzymała się nastale. Mamy dane z początku III w. przed Chr., że w czasie Pytjów występowali artyści dramatyczni (τεχνίται), wystawiali dramaty, śpiewali hymny i t. d. ⁸²⁾. Oczywiście występy ich połączone były z obrzędami na cześć Bakchusa. Z drugiego wieku przed Chr. doszła do nas inskrypcja, wryta na pamiątkę zwycięstwa niejakiego Satyrosa z Samos ⁸³⁾. Zwyciężył on najprzód na flecie, a potem z okazji ofiary w stadjum pityjskiem śpiewał z chórem hymn pod tytułem „Dionyzos“ i fragment z Bakchantek Eurypidesa. Hymn ten mógł być czemś w rodzaju naszego peanu.

Inowacja więc dokonana pod koniec IV w. jest dziełem nie Aleksandra Wielkiego, ale kapłanów delfickich, którzy ją wprowadzili, by kult swój dostosować do wymagań epoki.

⁸¹⁾ H. Jeanmaire, *Le Messianisme de Virgile*, Paris 1930, str. 119.

⁸²⁾ Lüders, *Die dionysischen Künstler*, str. 113, 120, 177.

⁸³⁾ *Fouilles de Delphes* 3, 3, 128; B. C. H. 18 (1894) str. 84.

ques; et la constatation de la grande dépendance des Romains vis-à-vis des modèles hellénistiques en matière administrative donne une grande probabilité à la supposition de l'existence d'un journal officiel de César. L'auteur termine son article par le rappel du matériel connu par les papyrus qui s'appuie sans doute possible sur des remaniements d'un journal officiel.

Ks. F. Sokołowski: Alexandre le Grand était-il fils de Bacchus ?

L'auteur soumit à une analyse très détaillée la partie du péan, étudiée par Vollgraff, qui attribuait à Alexandre des qualités de théologien et apôtre du culte de Dionysos. Il aboutit à une conclusion qui exclut une participation active d'Alexandre dans la propagation de ce culte, et attribue cette oeuvre aux prêtres de Delphes du IV^e siècle.

Stefan Przeworski: L'âge de pierre en Asie Mineure.

L'auteur commence son exposé sur l'âge de pierre en Asie Mineure par un aperçu rapide sur l'époque pléistocène et une énumération des vestiges de la période glaciaire. Aux rares restes de la faune quaternaire appartiennent celles d'un mastodonte et d'un éléphant en Troade ainsi que la défense de mammout aux environs de Césarée. Parmi les restes des civilisations paléolithiques on ne connaît que quelques trouvailles des coups de poing de la région d'Uzaghil et de Soganli Dere (Acheuléen, Chelléen), des outils divers de la station aurignacienne d'Adiyaman, enfin des nombreux artefacts des industries moustérienne, aurignacienne et magdalénienne des stations d'Alageuz en Arménie. Tout cela, très précieux pour la connaissance des débuts de la vie humaine en Asie Mineure, ne suffit pas pour se faire une idée nette de l'évolution culturelle de sa population pendant le paléolithique.

L'avènement du néolithique est marqué, entre autre, par des nouvelles formes de l'habitation humaine. Les grottes dont on s'est servi comme des refuges à l'époque précédente, restent encore habitées pendant le néolithique (Gourma en Lycie, région de Feraktin). On préfère pourtant de s'installer sur les lacs, alors plus nombreux en Anatolie, certains nappes du pléistocène ne s'étant pas encore desséchées, comme p. ex. le grand lac d'Akshehir en Lycaonie et le lac de la vallée d'Alishar en Cappadoce. Sur un îlot au milieu de ce dernier existait une habitation néolithique dé-